



LISTY

Błogostawiony
Franciszek Palau y Quer OCD

LISTY



FLOS CARMELI
Poznań 2012

© Copyright Karmelitanki Misjonarki
© Copyright for the Polish edition Flos Carmeli FLOS CARMELI

Tytuł oryginału Francisco Palau Quer, OCD, *Cartas*, Carmelitas
Misioneras Teresianas, Roma 1982

Tłumaczenie Karmelitanki Misjonarki

Redakcja Karmelitanki Misjonarki, Wojciech Ciak OCD

Korekta Zofia Błajek

Imprimi potest Roman Jan Hernoga OCD, prowincjał
Warszawa, dnia 3 listopada 2010 r., L.dz. 213/P/2010

Nihil obstat Ks. Kan. dr Zdzisław Grzegorski, cenzor
Poznań, dnia 27 października 2010 r.

Imprimatur ks. bp Marek Jędraszewski, wikariusz generalny
Poznań, dnia 28 października 2010 r., N. 6151/2010

Wydawca FLOS CARMELI Sp. z o.o.
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań
tel.: 61 856 08 34; faks: 61 856 09 47
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.poznan.pl
www.floscarmeli.pl

Druk UNI-DRUK – Luboń

ISBN 978-83-61727-63-7

WSTĘP

Szkic biograficzny Franciszka Palau y Quer OCD

Urodził się 29 grudnia 1811 r. w Aytonie, jako syn Antonii Quer i Józefa Palau. W 1825 r. przenosi się do Leridy, gdzie zamieszkuje u swojej zamężnej siostry, Róży. W latach 1828-32 studiuje filozofię i teologię w tamtejszym seminarium. Dnia 23 października 1832 r. rozpoczyna postulat w klasztorze Karmelitów Bosych pw. św. Józefa w Barcelonie; tamże, 14 listopada, rozpoczyna nowicjat przyjmując imię Franciszek od Jezusa, Maryi, Józefa. Składa swoją profesję zakonną 15 listopada 1833 r. w Barcelonie, a 22 stycznia 1834 r. przyjmuje święcenia diakonatu. Umyślne podpalenie klasztoru św. Józefa (25 lipca 1835 r.) zmusza całą wspólnotę do opuszczenia go. Najprawdopodobniej 28 lipca Franciszek zostaje uwięziony w Ciudadeli w Barcelonie. Zaopatrzony w dokument umożliwiający mu swobodne poruszanie się po prowincji Lerida opuszcza Ciudadelę między 8 a 13 sierpnia i kieruje się do nieznanego nam miejsca. W marcu 1836 r. przebywa już w Aytonie i posługuje jako diakon w swojej parafii. Otrzymałszy od Prowincjała Karmelitów Bosych stosowne pozwolenie, przyjmuje święcenia kapłańskie w katedrze w Barbastro (2 kwietnia 1836 r.).

Kolejne lata naznaczone są przede wszystkim posługą kapłańską w parafiach diecezji Katalonii; w styczniu i lutym zostaje mianowany Misjonarzem Apostolskim dla diecezji

w Tarragonie, Leridzie, Geronie i Tortozie. W lipcu 1840 r., z powodu burzliwej polityki wewnętrznej Hiszpanii, decyduje się na przekroczenie granicy francuskiej. Towarzyszy mu jego brat, Jan, z siedmioma mężczyznami. Franciszek osiedla się w Perpignan i niezwłocznie informuje o swoim pobycie odpowiednie władze kościelne. W tym czasie nawiązuje kontakty z klasztorem klarysek w Perpignan. Posiadamy dokumenty potwierdzające, że od dnia 21 maja 1841 r. jest zameldowany w Lesquerde. Wiemy, że jakiś czas przebywa w grocie w Galamus. W tym czasie pisze broszurę *Lucha del alma con Dios (Walka duszy z Bogiem)* i publikuje ją następnego roku w Montauban. Pod koniec 1842 r. przenosi się do diecezji Montauban osiedlając się niedaleko Caylus. Na początku 1843 r. otrzymuje licencję na spowiadanie – początkowo tylko penitentów pochodzących z Hiszpanii, później także Francuzów. W połowie roku zamieszkuje w Caylus, nieopodal zamku w Mondesir, gdzie oddaje się życiu odosobnionemu, kierownictwu duchowemu i posłudze spowiedzi. Stąd pisze pierwszy znany nam dziś list, do Eugenii Guerin. W kwietniu 1846 r. kupuje teren w Livron. W tym czasie (kwiecień – maj) nawiązuje kontakt z Joanną Gratią i z powodu spraw rodzinnych wraca do Hiszpanii. W marcu 1847 r. powraca do Francji przez Perpignan, Tuluzę, Carcassonne i Montauban. Ponownie osiedla się w diecezji Montauban, gdzie nadal, z grupą towarzyszy, prowadzi życie pustelnicze i posługuje jako kierownik duchowy niewielkiej grupie kobiet zamieszkujących przy sanktuarium Naszej Pani z Livron. Lata 1847-1848 naznaczone są rosnącymi przejawami niezrozumienia takiego stylu życia, toteż wraz ze swoimi towarzyszami o. Palau oddala się do ustronnego Cantayrac (Loze).

W kwietniu 1851 r. o. Palau definitywnie opuszcza Francję i przez Geronę powraca do Barcelony. W pierwszych dniach maja spotyka się z bp. Costa y Borrás. W krótkim czasie otrzymuje potrzebne pozwolenia do pełnienia swojej kapłańskiej posługi i zostaje mianowany „dyrektorem ćwiczeń w Seminarium”. Do maja 1851 r. zamieszkuje w Pałacu Biskupim. Z lipca tego roku posiadamy listy pisane z Montsant, co świadczy o intensywnym w owym czasie kontakcie listowym o. Franciszka z początkującymi wspólnotami w Leridzie i Aytonie, które następnie osobiście odwiedza w lipcu i sierpniu.

Listopad 1851 r. oznacza początek nowej działalności o. Palau: w Barcelonie przy kościele św. Augustyna otwiera „Szkołę Cnót”. Jest to rodzaj niedzielnych katechez dla młodzieży i dorosłych. Dla swoich uczniów o. Palau publikuje *Katechizm Cnót*. Kiedy Szkoła Cnót zostaje oskarżona o doprowadzenie do strajków w mieście, władze cywilne zamykają ją 31 marca 1854 r.

Na początku sierpnia o. Palau zostaje zesłany na wyspę Ibizę. Pod koniec roku osiedla się w Es Cubells i stąd prowadzi intensywną pracę duszpasterską. Korzystając z amnestii, w marcu 1856 r. udaje się na Majorkę. W czerwcu powraca na Ibizę i kontynuuje prowadzenie spraw związanych z nabytymi terenami w Vallcarca (Barcelona) zamieszkiwanymi przez jego towarzyszy. W listopadzie tego samego roku wznosi w Es Cubells erem, do którego przenosi z Barcelony obraz Naszej Pani Cnót. Lata 1857-1858 to czas spędzony na głoszeniu Słowa na Ibizie i Majorce, krótkich podróżach do Barcelony, utrzymywaniu kontaktów z władzami kościelnymi i prowadzeniu spraw związanych z grupami kobiet

i mężczyzn, którzy poddają się jego kierownictwu. W latach 1858-1859 często udaje się na skalistą wysepkę, Es Vedrá, by tam oddawać się modlitwie i refleksji. W lipcu 1860 r. Szkoła Cnót zostaje oczyszczona z zarzutów, a o. Palau uznany za niewinnego. W listopadzie, po krótkim pobycie w Madrycie, głosi nowennę dusz na Majorce. W Ciudadelí, jak sam później opisze, doświadcza głębszego zrozumienia tajemnicy Kościoła-Eklezji. Owocem tego doświadczenia jest zainicjowanie pierwszych planów fundacyjnych, które z czasem osiągną pewną ciągłość i stabilność oraz wsparcie władz kościelnych.

Kolejne lata (1861-1863) obfitują w głoszenie Słowa w kościołach Madrytu i Barcelony, na Balearach i w diecezji Lerida. Ojciec Palau odbywa liczne podróże związane z umacnianiem wspólnot braci i sióstr, zostaje kierownikiem duchowym pustelników z San Honorato z Randy i zaczyna pisać *Mis relaciones con la Iglesia (Moje Relacje z Eklezją)*. Skalista Es Vedra jest przede wszystkim miejscem jego rekolekcji i skupienia. W 1864 r. prowadzi misje ludowe na Ibizie. W sierpniu tego roku odbywa swoje rekolekcje w Montserrat. Pod koniec roku zaczyna prowadzić intensywną działalność jako egzorcysta w Vallcarca. W grudniu 1866 r. podróżuje do Rzymu i w Watykanie przedstawia dokumentację dotyczącą posługi egzorcyzmowania. W styczniu 1867 r. przełożeni zlecają mu odpowiedzialność za prowadzenie Tercjarzy Karmelitańskich. W listopadzie 1868 r. rozpoczyna wydawanie w Barcelonie tygodnika „El Ermitaño” (Pustelnik). Kontynuuje sprawy związane z rozwojem i stabilizacją wspólnot braci i sióstr. Jego działalność w Vallcarca wywołuje coraz

większe nieporozumienia i konflikty: w październiku 1870 r. wraz ze swoimi towarzyszami z Vallcarca i Els Penitents zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu w Barcelonie. W grudniu wraca do Vallcarca. Na początku 1872 r. publikuje Reguły i Konstytucje dla Tercjarzy Karmelitów Bosych i odwiedza wspólnoty w Aytonie i Leridzie. W lutym podróżuje do Calasanz, gdzie Joanna Gratias wraz z innym siostrami podejmują podczas epidemii dżumy opiekę nad chorymi. Osłabiony i chory o. Palau przyjeżdża do Tarragony.

Umarł w obecności sióstr 20 marca 1872 r. po dziesięciu dniach choroby.

Franciszek Palau y Quer, ocd został beatyfikowany przez Jana Pawła II 24 kwietnia 1988 r. Jest założycielem Karmelu Misyjnego: braci (kilku zostało zabitych podczas hiszpańskiej wojny domowej w latach 1936-1939; ostatni bracia dołączyli do Karmelitów Bosych) i sióstr (dziś charyzmat palautiański wyznacza życie i misję dwóch zgromadzeń, Karmelitanek Misjonarek i Karmelitanek Misjonarek Terezjanek).

Wprowadzenie do „Listów”

Osobowość o tak szerokiej gamie działalności apostołskiej, jaką odznaczał się Franciszek Palau, charakteryzowała się wielością intensywnych relacji. Korespondencja listowna stanowiła wówczas ważny środek komunikacji. Uzasadnione zatem byłoby oczekiwanie na bogatą spuściznę. Rzeczywistość nie odpowiada jednak naszym słusznym pragnieniom. Franciszek Palau napisał o wiele więcej listów niż te, które są nam znane. Próbę czasu wytrzymały jedynie listy obejmujące okres dwudziestu siedmiu ostatnich lat jego życia. Nie zachował się ani jeden list adresowany do najbliższych. W jakiś sposób

puszkę te wypełniają listy, które kierował do swych duchowych córek i synów. To oni właśnie otrzymują największą ilość listów. Adresatką największej liczby bogatych treściowo listów jest Joanna Gratiás. Podobnie wiele otrzymał Augustyn Maña, przyjaciel i współpracownik w Szkole Cnót. Ustępuje on miejsca jedynie Magdalenie Calafell, z którą o. Franciszek korespondował podobnie intensywnie, jak z Joanną Gratiás. Znamy listy do kilku biskupów, do Antoniego Marii Clareta, jak również do królowej Elżbiety II i francuskiej pisarki Eugenii Guerin.

Relacje z osobami, z którymi był związany przez wzgląd na fundacje bądź kierownictwo duchowe, w oczywisty sposób określają treść korespondencji o. Franciszka. Jest ona zdominowana przez trudy duszpasterskie oraz starania dotyczące dzieła fundacyjnego. Listy zbiorowe do „Marías”, duchowych córek, są wspólnym świadectwem realizmu i zdolności organizacyjnych Franciszka Palau, jego mądrości i dyskrecji. Korespondencja z Joanną Gratiás stanowi doskonały dowód tego, czym może być kierownictwo duchowe prowadzone w momentach najbardziej delikatnych i wymagających odpowiedzialności. Temperament ojca Palau wybrzmiewa tylko w niewielu listach, ale to wystarczy, by przekonać nas o sile jego charakteru.

Warto zwrócić uwagę na poufny styl, którym Błogosławiony posługuje się w korespondencji listownej. Pisze w języku kastylijskim, katalońskim, używa też języka francuskiego.

Edycja „Listów” w języku polskim

Główną trudnością okazał się dla tłumaczy problem teologiczny związany z terminem „Kościół”. Hiszpański wyraz „Iglesia” tłumaczymy za pomocą słów „Kościół” i „Eklezja”.

Nie są to terminy zamienne. Zachęcamy zatem do uważnej refleksji podczas lektury „Listów” i bacznego zwrócenia uwagi na użycie słowa „Eklezja”, które jest swego rodzaju kluczem myśli i nauczania eklezjocentrycznego o. Franciszka Palau. Niechaj posłużą nam pomocą słowa filozofa i teologa, dr. Marka Kity: „Postać, jaką przyjmuje na gruncie terminologii religijnej w języku polskim określenie jednego z najważniejszych pojęć doktryny chrześcijańskiej, rodzi, niestety, pewien problem – i to niemały. Trudno jest mianowicie głosić i medytować głębokie treści eklezjologiczne używając utrwalonego w polskiej literaturze katolickiej słowa «kościół». W odróżnieniu od języków romańskich, gdzie nowotestamentowy termin *ekklesia* (dosłownie: zwołane zgromadzenie) oddano za pomocą kalki językowej, jako *l’eglise*, *la chiesa* bądź *iglesia* – podczas gdy w językach Europy północno-zachodniej używa się określeń pochodzących od łączonego z *ekklesia* przymiotnika *kyriake* (należący do Pana), a więc *Kirche*, *kirkan*, *church*... – polski «kościół» wywodzi się od łacińskiego *castellum* (zamek obronny). Problem stanowi jednak nie tylko kwestia zaciemniającej sens teologiczny etymologii, ale również fakt, iż w porównaniu z biblijnym oryginałem, polska nazwa Chrystusowej społeczności posiada również odmienny rodzaj gramatyczny. Grecka *ekklesia* jest rodzaju żeńskiego, co ma znaczenie w sferze symbolicznej, gdyż zgodnie z Nowym Testamentem *ekklesia* to mistyczna Oblubienica Chrystusa. Bardzo trudno mówić zarówno o jakiegokolwiek «oblubieńczej» mistyce eklezjalnej – podobnie zresztą jak o starochrześcijańskiej wizji *Ecclesia Mater*, dziewiczej Małżonki Baranka rodzącej dzieci dla nieba – przy użyciu rzeczownika w rodzaju męskim. Stąd wydaje się ogromnie pożyteczne ostrożne wprowadzanie

w tekstach teologicznych spolszczonej nazwy Eklezja, przynajmniej tam, gdzie mowa o mistycznej i teologicznej naturze Kościoła, pozostawiając tradycyjny termin «kościół» na określenie budynku kultowego. Wydaje się również, że dotychczasowy termin «Kościół», oraz zwłaszcza przymiotnik «kościelny», wypada zachować dla kontekstów prawno-instytucjonalnych dyskursu o Eklezji, jako że określenie «eklezyjalny» kojarzy się chyba właśnie bardzo teologicznie, zaś «eklezyjastyczny» brzmi cokolwiek egzotycznie (choć kusząco)».

Polskie tłumaczenie „Listów” bł. o. Franciszka Palau y Quer zawiera wstępy do każdego listu oraz przypisy o. Carmelo Pérez Milla OCD zamieszczone w wydaniu z 1982 roku. Za Eulogio Pacho OCD, który w 1997 roku przygotował wydanie wszystkich dzieł Błogosławionego, stosujemy wewnątrz każdego listu podział na paragrafy, by w ten sposób ułatwić studium i możliwość odniesień.

LISTY

1. Do Eugenie Guerin¹, Cayla (Tarn)

A. Gueriniana, Cadalen. Dysponuje się fotokopią pomniejszonego rozmiaru, co uniemożliwia ustalenie wymiarów oryginału. Jest to złożona kartka, zapisana na trzech stronach. Czwarta strona służy za kopertę. Pismo staranne. Na kopercie czytamy: „Mademoiselle – a Mademoiselle Eugenie de Guerin au Cayla – par Gaillac. Tarn”. Innym charakterem pisma później dodane: „Lettre du Père François, eremite espagnol habitant des bois de Mont-Desir w Quercu, pres Caylux”. Pieczętki: „Caylux-8-mai-45”; „Montauban-8-mai-45”; „Gaillac-9-mai-45”.

W lipcu 1840 r. Franciszek zostaje zmuszony do opuszczenia Hiszpanii z powodów politycznych. Udaje się do Francji: zamieszkuje najpierw w Lesquerde (Perpignan), a na początku 1843 r. przenosi się do Caylus, w diec. Montauban. Osiedla się w grocie Santa Cruz (nieдалеко zamku w Mondesir). We wrześniu 1844 r. do Mondesir przybywa poetka, pisarka i krewna właścicieli zamku – Eugenia Guerin, która niejeden raz odwiedza pustelnika i rozmawia z nim. W późniejszym czasie napisze ona do o. Palau przynajmniej jeden list: ten nie odpowiada natychmiast, ale dopiero na prośbę hrabiny Cahuzac, Felicidad de Hautpoul, nazywanej przez rodzinę „mamą”. Ojciec Palau doradza Eugenie życie wewnętrzne, wskazując na związane z nim wymagania ewangeliczne: wyrzeczenia, modlitwy i ucieczki od próżności.

Grota Santa Cruz [Caylus], 14 lutego [18]45²

J.M.J.³

Szanowna Pani:

1. Światło Ducha Świętego niech oświeci nasze serca.
W tych dniach odwiedziłem mamę⁴, która poprosiła mnie,

¹ Zob. E. Barthes, Eugénie de Guerin d'après des documents inédits, Paris-Albi 1929.

² Data pieczętki dowodzi opóźnienia o prawie trzy miesiące. W lutym 1845 r. Myssi de Cahuzac zamierzała udać się na kilka dni do zamku swych krewnych w Cayla. Ojciec Palau miał powierzyć jej list do Eugenie, z prośbą, by wręczyła go jej osobiście. Choroba udaremniła planowaną podróż (zob. Barthes, dz. cyt., t. 2, s. 247). Myssi zaadresowała list i wysłała pocztą.

³ J.M.J. = Jezus Maryja Józef.

⁴ Felicidad d'Hautpoul, żona Franciszka Germana Józefa – hr. Cahuzac.

bym odpowiedział na list, jaki – w dobroci swojej – wysłała Pani do mnie z dniem...

2. Powtarzam Pani, moja najdroższa córko, wejdź w świątynię swej duszy; wejdź tam w ciszę i słuchaj głosu swego króla Salomona, który od tronu ołtarza, jaki znajduje się w głębi Pani serca, zawsze mówi. Z wiernością, z uwagą, z całą starannością niech usiłuje Pani wprowadzać w czyn jego rady. Niech kroczy według słowa, które on wypowiada w skrytości Jej serca, a będzie Pani żyć wiecznie. To są moje rady. Czyż nie wystarczą?

3. Co czynić, córko moja, by wejść do świątyni swej duszy i tam, wewnątrz, słuchać głosu króla Salomona¹?
zob. Mt 7,13-14
Ach, to coś trudnego, bo brama jest wąska¹! Och, i jakże mało jest tych, którzy wchodzą przez tę bramę życia tak wąską! Zna Pani tę bramę życia, która prowadzi nas do pałacu naszego Boga, naszego Króla i naszego Pana? Oto ona: Kto nie zaprze się samego siebie, nie bierze swego krzyża i nie niesie go zawsze, nie jest mnie godzien i nie może być moim uczniem. Kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem¹.
zob. Mt 16,24; Łk 14,27,33
Oto wąska brama, przez którą trzeba wchodzić, córko moja.

Bez wyrzeczenia się samej siebie i wszystkich rzeczy świata nigdy nie będzie mogła Pani wejść przez tę bramę życia wiecznego. Owo oderwanie i wyrzeczenie, rozumiane duchowo, jest konieczne, by weszła Pani w głąb siebie.

¹ Ojciec Alejo od Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, interpretując dodaje: „tzn. Jezus, król wszystkich serc”.

4. Niech więc poświęci Pani, moja kochana córko, czas na swoją medytację, każdego dnia, wiernie i odważnie: jeśli to możliwe, pół godziny rano i pół godziny wieczorem. Niech nigdy jej nie opuści. Zacznie Pani tędy wchodzić do wewnątrz samej siebie. Smok piekielny, mocno uzbrojony we wszelkie względy ludzkie, w Pani starego człowieka, uzbrojony w Panią samą, a ponadto we wszystkie próżności tego świata z jego przyjemnościami i próżną chwałą – rozłoży się ze swymi łbami w wąskiej bramie, by zastawić wejście, a otworzy przed Panią bramę przestrzenną, która prowadzi w otchłań. Tym sposobem z zawziętością będzie się starał walczyć, żeby zatrzymać Panią poza bramą życia; to znaczy pośród niebezpiecznych rozrywek świata. Ale niech Pani odważnie walczy, by wejść do świątyni swej duszy, gdzie król królów zechciał upatrzeć sobie swe mieszkanie⁷ i w swej medytacji, a także poza nią, niech się Pani uczy oderwania od samej siebie i od wszystkich stworzeń. W miarę wyrzeczenia się siebie samej i wszystkich stworzeń będzie się Pani bardziej przybliżać do Boga i wchodzić przez wąską bramę coraz dalej i dalej. A kiedy wejdzie do świątyni Salomona, jej dusza zostanie królową, która słuchać będzie głosu swego króla i podążać za jego radami na tym świecie; ujrzy go po wyjściu z ciała, gdzie obecnie mieszka i będzie szczęśliwa całą wieczność.

zob. J 14,23

5. Proszę więc przyjąć, moja ukochana córko w Jezusie Chrystusie, wraz z tym listem, wyrazy miłości i szczerzej przyjaźni, jaką ma zaszczyt być połączony

z Panią więzami Ducha Świętego ten wielki grzesznik,
 jej ojciec i jej najpokorniejszy sługa,

Franciszek od Jezusa Maryi Józefa

wzięte z koperty

2. Do dowódcy żandarmerii w Caylus¹, Caylus

ACMT, sekcja *Padre Palau. Autógrafos*. Podwójny arkusz 210 x 135 mm. Zapisane trzy strony. Adres na czwartej: „Au Citoyen Brigadier des Gensdarmes de Caylux a Caylux”.

Po powrocie o. Franciszka z Hiszpanii (1847 r.) okazuje się, że bezwiednie pozbawiono go jurysdykcji. Co więcej, policja zatrzymuje na trzy dni niektórych eremitów: noszenie habitu zakonnego może się dla nich zakończyć więzieniem. Ojciec Palau prosi o okazanie pisemnego zezwolenia na takie działania policji, w razie odmowy grozi podaniem sprawy do sądu.

Dowódczo Brygady Żandarmerii w Caylus:

1. Przez mego brata Jana Palau zawiadomił mnie Pan o tym, że ma rozkaz aresztowania wszystkich osób, jakie spotka w habicie zakonnym. Chciałbym wiedzieć, czy to prawda, że wydał Pan to polecenie? Gdyby tak było, nie jestem zobowiązany Panu wierzyć, jeśli nie przedstawi mi się prawnie, na piśmie, takiego rozporządzenia i takiego zakazu. Proszę Pana o powiadomienie mnie o wydanym nakazie, bym [mógł] się mu poddać, jeśli jest legalny.

2. Jeśli bezprawnie czy bez odgórnego zlecenia dokonuje Pan aresztowań, jeżeli zaaresztuje nas tylko przez sam fakt noszenia habitu zakonnego, bez prawnego powiadomienia o takim rozporządzeniu, podważę proces aresztowania i zażadam kary za nielegalne zatrzymanie.

Aresztowania z 22 czerwca¹ były nielegalne. Wyba-
 czyłem je, ale wydanym nakazem, o jakim nas informuje,

datę interpretujemy
 jako 22 maja,
 jak poprawiam
 w postscriptum

zmusza mnie Pan do zaatakowania bezprawia tych aresztowań.

Ani Pan, ani Wójt Caylus nie macie prawa zabronić nam noszenia naszego habitu bez przedstawienia przepisów prawnych, które tego zabraniają. Mam prawo wymagać od Pana, by mi przedstawił taką ustawę i proszę Pana o to w imię wolności, którą cieszy się każdy obywatel, a która pozwala mu ubierać się według swego upodobania.

3. Wysłałam Panu list, jaki w związku z tym napisałam do Wójta. Proszę go przeczytać, by wiedział Pan na przyszłość, czego ma przestrzegać. Proszę być tak dobrym i mu go doręczyć.

Pozdrawiam w duchu braterstwa. Mam zaszczyt podpisać się jako współobywatel,

Franciszek Palau, prezbiter

Cantayrac, gmina Loze, 14 czerwca 1848

P.S. Jeżeli nie odpisze mi Pan na ten list, zaznajamiając mnie z rozporządzeniem, poproszę swojego adwokata z Montauban, by uczciwie prześledził nielegalne aresztowania z 22 maja. Wszedł Pan do mojej klauzury i do zajmowanych przeze mnie pomieszczeń bez decyzji wójta gminy Loze, rewidując mieszkanie podczas mojej nieobecności i bez jakiegokolwiek nakazu. Naruszył Pan święte prawo posiadłości; zaskarżę Pana na mocy prawa własności. Pomimo okazania Panu ważnych paszportów więźniów, przetrzymał ich Pan trzy dni w więzieniu, wbrew prawom godności osoby i bez żadnego nakazu

odgórnego. Trybunały zostaną powołane do rozsądzenia, czy owe aresztowania były legalne, czy też nie. Jeśli przekroczył Pan granice swej władzy, poniesie Pan konsekwencje prawne.

Zmusi mnie Pan, abym wysłał mego pełnomocnika i prawnika do Prokuratora Republiki, jak również do dowódcy żandarmów w Montauban, by mógł on zapoznać się z tym nakazem aresztowania.

wzięte z koperty

3. Do wójta gminy Caylus¹, Caylus

ACMT, sekcja *Padre Palau. Autografós*. Podwójny arkusz 243 x 177 mm. Zapisane trzy strony. Adres: „Au Citoyen Maire de la commune Caylux à Cailux”.

Ojciec Franciszek Palau, zamieszkujący w Cantayrac (gmina Loze), opowiada, w jaki sposób wójt innej gminy (Caylus) powiadomił go o zakazie noszenia habitu zakonnego. Ojciec Palau wykazuje, że wójt zasłania się starym prawem z 1792 r. Obecnie obowiązuje inne prawo, w którym takiego zakazu nie ma.

Obywatelu Wójcie w Caylus,

1. Dnia 3 czerwca bieżącego roku nasłał Pan na nas straże porządkowe z miejscowości San Pedro i Caylus, które w Pana imieniu poinformowały nas o tym, że zabroniono nam opuszczać naszą posiadłość w habicie; w wypadku niedostosowania się do Pana poleceń, zaaresztuje nas żandarmeria.

2. Nie należymy do Pana gminy, więc jako Wójt gminy Caylus nie ma Pan żadnego prawa do obywateli zamieszkujących w innych gminach okręgu. Wie Pan o tym bardzo dobrze. A zatem to nie straż porządkowa ma nas powiadamiać o podobnym zakazie. Do Pana kompetencji, jako wójta okręgu, należy powiadamiać o odgórnym roz-

porządzeniach wójta gminy Loze, gdzie zamieszkujemy. To do niego należy powiadamiać nas i zobowiązywać, byśmy się dostosowali do tego prawa, jeśli jest legalnie ustanowione.

3. W imię wolności, jaką cieszy się każdy obywatel, by móc ubierać się według swego gustu (zachowując prawo), mam prawo wymagać od Pana i wymagam, by o istnieniu zakazu zabraniającego noszenia habitu poinformował mnie zwyczajową w prawie drogą, to znaczy za pośrednictwem wójta gminy Loze. Nie jestem zobowiązany do dostosowania się, aż do czasu, w którym poinformuje mnie, zgodnie z prawem, o takim zakazie. Kiedy to nastąpi, prześlę go z kodeksem cywilnym w rękę, a jeśli jest on słuszny, dostosuję się; w przeciwnym wypadku mam prawo go odrzucić.

4. Jeśli bez udowodnienia mi przekroczenia prawa podda mnie Pan karze aresztu, w imię wolności i równości praw będę się domagał dla Pana kary za niesłuszne szykanowanie obywatela. Jeśli przekroczy Pan granice prawa, będzie musiał ponieść karę, tak samo jak ja.

5. Pani Teresa Christia¹ przesłała do mnie list, który z datą 6 czerwca skierował Pan do niej w tej samej sprawie;

¹ Maria Teresa Józefa Franciszka Christia – ur. w Perpignan 8 marca 1802 r. (por. AMPer, „La Castillet” *serie N. Registre de l'état civil, E-12, 1802*, s. 116); 11 listopada 1835 r. wstąpiła do klarysek w Perpignan; 11 lutego 1836 r. przyjęła habit; profesję złożyła 22 marca 1837 r.; wystąpiła z klasztoru w 1842 r. (por. A. Monastère de Ste. Claire de Perpignan, *Registre du personnel. Vêtures. Professions. Décès*, s. 11). Rozeznając swe powołanie, przeniosła się do Mondesir w 1844 r. Po dwóch latach goszczenia w zamku, zamieszkała w domu wybudowanym na zakupionym przez siebie terenie (por. *Opuscule*, s. 8-10); zm. 26 kwietnia 1875 r.

odnośnie do tego, co mnie dotyczy, winienem Panu odpowiedzieć.

Oznajmia Pan w tym liście, iż prefekt departamentu Tarn y Garonne zabronił mi nosić habit zakonny w zeszłym, 1847 roku. To kłamstwo; proszę mi wskazać taki zakaz. To samowolne działanie, któremu nie chcę się poddać, odkąd przybyłem do tej Republiki. Załączam kopię listu, jaki wystosowałem do komisarza Tarn y Garonne, a Pan winien podporządkować się jego rozporządzeniom wydanym w związku z tą sprawą¹.

6. W liście, jaki skierował Pan do pani Christiá, aby usprawiedliwić zakaz noszenia habitu, opiera się Pan na prawach Republiki z 1792 roku. Usiłuje Pan wskrzesić Robespiera i barbarzyńskie prawa tego, co nieludzkie, okrucieństwa i terroru, którymi obalono publiczny kult naszej religii, kościoły pozamykano, a kapłanów i obywateli poprowadzono na szubienicę? Tym samym chce Pan przywołać tak przerażające wspomnienia fatalnych i okrutnych nieszczęść tamtych czasów? Obywatele tej Republiki – 1848 roku – winniśmy trzymać się aktualnie ważnych praw. A wszystkie owe prawa zostały obalone lub zreformowane bądź zmienione przez Napoleona, Ludwika XVIII, Karola X, Ludwika Filipa i Republikę z lutego. W kodeksie praw tej Republiki nie znalazłem żadnej ustawy, która zabraniałaby mi noszenia mojego habitu. Raczej widzę ustaloną inną zasadę: wolność używania

w Notre Dame de Livron (por. APCay, *Registre de la Paroisse de St. Pierre de Livron*, 1875, nr 6).

¹ W postscriptum poda wyjaśnienie, dlaczego nie wysłał mu wspomnianej kopii listu.

ubioru według gustu każdej osoby (przestrzegając przy tym prawa). Czy mój ubiór jest zabroniony ze względu na to, iż jest strojem zakonu żebraczego? Ale czy w takim wypadku to ja czy mój habit jest tym, który prosi o jałmużnę? Habit jest zabroniony, ponieważ jest habitem zakonnym? Aż dotąd nie oznajmiono nam żadnego prawa, które by go zabraniało. Zastosuję się do takiego prawa, kiedy wejdzie w życie. W takim wypadku trzeba będzie, by prawo określiło, które części habitu są zabronione, a które dozwolone. Czy prawo ogranicza się do zakazu noszenia habitu jednego Zakonu czy różnych, jak na przykład Karmelitów, Karmelitów Bosych czy Trapistów, itd.? W takim wypadku ograniczymy się do nienoszenia habitów zakazanych przez prawo, a byłibyśmy wolni, aby nosić jakikolwiek inny. Czy jest zakazany, ponieważ jest dziwaczny? Nie ma żadnego prawa, które zabraniałoby dziwnych rzeczy w społeczeństwie. Czy dlatego, że jest ubogi, szorstki i pokutny? W kraju, gdzie istnieje wolność kultu, odzież pokutna nie może być zakazana, gdyż tym samym byłaby zakazana również Ewangelia i Chrystus, który ją głosił.

7. Jeśli odnośnie do noszenia mojego habitu nie istnieje żadne zabraniające prawo, nie powinien Pan sądzić, że prefekt Rządu Ludwika Filipa mógłby mi tego zakazać, ani też, że komisarz Republiki odważyłby się skierować do mnie taki zakaz bez oparcia go na prawomocnej ustawie. Jeśliby usiłował tak uczynić, według zasad wolności i równości uprawnień wobec prawa i według prawa, drogą prawną zaskarżę Pana i innych, ponieważ

poza zasięgiem władzy wyznaczonej Panu przez ustawy, wszyscy jesteśmy równi.

8. Pan winien ograniczyć się do nakazów i instrukcji Rządu Republiki z lutego bieżącego, 1848 roku, a nie do tych uchwalonych przez Rząd Ludwika Filipa. Komisarz Tarn y Garonne nie wyda Panu rozkazu, który by nie był sprawiedliwy i legalny, jestem tego pewien. Ostatecznie, powtarzam Panu, proszę mnie powiadomić prawnie o takim zakazie, a dostosuję się do niego, jeśli jest słuszny. Ani ja, ani żadna osoba przebywająca ze mną, nie wyzbędziemy się wolności ubierania się według naszego upodobania, zachowując prawo, stosowność i przyzwoitość, zgodnie z ustawą posiadającą moc prawną. Od ośmiu lat łamię to prawo, które tylko Pan mi oznajmia. Może Pan powiadomić o tym moim wykroczeniu władzę wyższą, ściągając na mnie karę. Kiedy Pan zechce, stawię się na przesłuchanie ubrany w ten sam habit, który Pan mi zabronił nosić, po to, by wysłuchać ustawy, która tego zabrania, i zastosować się do niej.

Pozdrawiam w duchu braterstwa.

Wasz współobywatel,

Franciszek Palau, prezbiter

Cantayrac, 14 czerwca 1848

9. Zwalniam się z wysłania Panu kopii mojego listu do komisarza Tarn y Garonne. Rozesłałem go do prasy¹.

¹ *La liberté, l'égalité, le résistance et la grace, dans leurs rapports avec la loi, la supériorité. L'obéissance, les sacrements et leurs ministres – OPUSCULE – contenant 3 lettres: une de M. Le Curé de Caylus à Mlle. Thérèse Cristia: l'autre de cette Dlle. à M. Le Curé, et la dernière a M. Doney, Evêque de Montauban, Cahors,*

Będzie mógł tam Pan przeczytać protest przeciw wszelkiemu despotyzmowi i przeciw każdej decyzji, która mogłaby zagrażać moim interesom i prawom mojej osoby, własności i zamieszkania⁷.

ten paragraf
zajmuje lewy
margines drugiej
strony

4. Do Joanny Gratias¹, Bagnères (Francja)

AGCM, 1-A-2. Kartka, format 195 x 130 mm. Zapisana pierwsza strona i górna część na odwrocie. Dość dobrze zachowana, zniszczony jedynie górny i dolny róg.

Joanna Gratias podjęła podróż z Livron (Francja) do Leridy (Hiszpania) w towarzystwie Wirginii. Nastąpiło to nieco wcześniej przed wydaniem rozporządzenia wójta w Caylus (3 czerwca 1848 r.), zabraniającego o. Palau noszenia habitu zakonnego. Ojciec Franciszek pisze do Joanny po 14 czerwca. Troskliwa ojcowska czujność – obok wytrwałej i częstej korespondencji – będą stanowiły łączę pomiędzy obojgiem.

J-P Combarieu, *imprimeur* [s/d]. s. (44). Strona druga jest zarezerwowana dla Teresy Christiá, której odręczny podpis ma zapobiec wszelkiej falsyfikacji. W *opuscule* mowa jest o liście wystosowanym przez Teresę Christiá, Marię Bois, Joannę Gratias (sic) do Piusa IX. Naświetliwszy w nim sytuację, w której się znajdują, apelują do papieża, jako najwyższego sędziego, domagając się przywrócenia im ich praw oraz możliwości przyjmowania sakramentów, jakich zostały pozbawione z powodu niesprawiedliwej cenzury. Opuskuł nie ma daty, s. 3-4, po nim następuje „Préface”, s. [5]-11. Następnie trzy listy cytowane w tytule, s. 12-40. Inny list Teresy Christiá do Wójta Caylus, Livron, 13 czerwca 1848, s. 41-43; i wyciąg z listu o. Franciszka do wspomnianego wójta, s. 41. Przypisuje mu datę 13 zamiast 14 czerwca. Z pewnych szczegółów można wywnioskować, że autorem jest o. Palau. Ten list to potwierdza.

¹ Zapewnia o tym kontekst historyczny. Joanna Gratias Fabr  – ur. w Gramat (Lot) 27 października 1824 r. (zob. AM w Gramat, *Registre. Etat civil 1820-1824*, nr 61). Jej rodzice, Piotr Gratias (szewc) i Joanna Fabr  (krawcowa), pobrali si  30 sierpnia 1823 r. Joanna by a pierwsz  c rk  tego prostego ma żeństwa. Zosta a ochrzczona nast pnego dnia po narodzeniu (zob. AP St. Pierre de Gramat, *Registre. Bapt me 1824*, nr 22). Milczenie dokumentacyjne otacza lata od narodzenia po rok 1845, kiedy to spotka a si  z o. Palau (zob. L 19 i 30). Od tego spotkania zycie Joanny b dzie ści le z czone z zyciem o. Palau.